

rodzina

NR 4
(1723)
2007

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● KWIECIEŃ ● CENA 2 ZŁ



Wielkanoc – największe święto chrześcijan

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa było w czasach apostołskich najważniejszym przedmiotem rozmów i nauczania w Kościele Chrystusowym. Zarówno Apostołowie, jak i ich słuchacze żyli pod silnym wrażeniem niedawnych przeżyć związanych z pojawieniem się żywej postaci Zbawiciela po Jego ukrzyżowaniu.

Dzisiaj również w czasie świąt Zmartwychwstania Pańskiego powinniśmy się przenieść myślami w Świat Ducha, w którym żyje On – Zwycięzca Śmierci i nasza Nadzieja. Powinniśmy też wzbudzić w sercach naszych tę radość, z jaką dwie Marie biegły od grobu Chrystusa do Jego uczniów, aby im obwieścić nowinę o zmartwychwstaniu ich umiłowanego Mistrza. Dopiero tak pojęta tradycja świąt wielkanocnych przyniesie nam istotną korzyść duchową.

Każdego roku ziemia budzi się ze snu zimowego, okrywa się zielenią i kwiatami, przeżywa swoją młodość. Zjawisko to jest właśnie zmartwychwstaniem życia w przyrodzie. I oba te fakty – zmartwychwstanie Chrystusa Pana i zmartwychwstanie życia w przyrodzie – utwierdzają nas w przekonaniu, że życie nasze na ziemi nie kończy się ze śmiercią naszego ciała. Najważniejszy problem polega jednak na tym, abyśmy zmartwychwstali w Chrystusie – w sferze światłości Bożej, czyli w stanie zbawienia wiecznego.

Alleluja! Chwalmy Pana!

Wielki Tydzień

NIEDZIELA PALMOWA

Niedziela Palmowa wprowadza nas w najbardziej święte dni w całym liturgicznym roku kościelnym — w Wielki Tydzień.

Dla Kościoła Chrystusowego wydarzenia Wielkiego Tygodnia miały i mają ogromne historyczne znaczenie. W tych dniach Jezus Chrystus — Syn Boży dokonał niepowtarzalnego dzieła w historii ludzkości: przez swoją mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie dokonał powszechnego dzieła zbawienia nas wszystkich.

Jak czytamy w Piśmie św., po wstępnym okresie nauczania Chrystus zapowiada swoim uczniom, że oto po raz ostatni udaje się do Jerozolimy na święto Paschy, które obchodzone było przez Żydów jako pamiątka wyjścia z Egiptu. Lud jerozolimski zgotował Mesjaszowi niebawem przyjęcie. Kiedy Chrystus znalazł się na ulicach Jerozolimy, wiwatom na Jego cześć nie było końca. Rozściełano przed Nim kolorowe, szaty, niesiono gałązki oliwnej palmy i skandowano: Hosanna Synowi Dawidowemu". Robili to ci sami ludzie, którzy kilka dni później będą krzyżować „Ukrzyżuj Go!”.

Na pamiątkę triumfalnego wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy, w Niedzielę Palmową Kościół święci palmy, a lud idąc w procesji, śpiewa pieśni pochwalne na cześć Chrystusa.

Jak wiemy, tuż po radosnym powitaniu, nastąpiły dla Chrystusa ciężkie dni — dni pełne smutku i grozy. Toteż i święta nasza, mimo pozornej radości, przybierają charakter powagi i smutku. We wszystkich kościołach czytana jest Męka Pańska.

WIELKI PONIEDZIAŁEK, WTOREK I ŚRODA

Szósty, piąty i czwarty dzień przed Paschą to dni charakteryzujące się narastaniem ludzkiej twórcy Pana Jezusa przed cierpieniem, co wyraźnie nastąpiło podczas modlitwy w Ogrodzie Oliwnym. Bóg nie odsunął od Chrystusa kielicha męki, ale dał Mu ostateczne zwycięstwo dopiero przez Zmartwychwstanie. „Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci — powiada św. Paweł — i dlatego jest Panem w chwale Boga Ojca”.

WIELKI CZWARTEK

Wielki Czwartek stanowi w historii Kościoła pamiętny i niepowtarzalny dzień. **Dzień ten można nazwać dniem sakramentów świętych. W dniu tym Chrystus spożył z**



Apostołami po raz ostatni przed śmiercią wieczerzę, na której ustanowił Eucharystię.

Właśnie w tym dniu, kiedy niebawem miała się rozpocząć Jego męka, ustanowił Sakrament Ołtarza, w którym pozostał na zawsze żywy i obecny. Ta Ostatnia Wieczerza to pierwsza Msza św. odprawiona przez Chrystusa — Arcykapłana wobec swoich uczniów, na której nakazał im, aby i oni odprawiali ją na Jego pamiątkę. Chrystus ustanowił więc również sakrament kapłaństwa, a Apostołowie obecni na Wieczerzy — zostali kapłanami. W czasie Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus podkreślił ważność przykazania miłości bliźniego, a w modlitwie arcykapłańskiej modlił się o wzajemną miłość między członkami Kościoła. Dlatego jest życzeniem Kościoła w tym dniu, aby wierni jak najliczniej przystąpili do Komunii św.

W Wielki Czwartek w kościołach katedralnych odbywają się i inne obrzędy, które również godne są uwagi, a mianowicie **poświęcenie przez biskupa olejów świętych**, które później są w użytkowaniu przez



Kościół przez cały rok; przy udzieleniu Chrztu św., bierzmowania, Sakramentu Chorych, święceń kapłańskich i biskupich. Oleje te, poświęcone przez biskupa, powinny znaleźć się w każdej parafii, aby przez to podkreślona była ścista więź diecezjalna między biskupem i podległymi mu parafiami.

WIELKI PIĄTEK

Wielki Piątek jest dniem, w którym śmierć dosięgła Głowę ludzkości — Jezusa Chrystusa. W tym dniu Chrystus umarł za nas na krzyżu. Dlatego drzewo Krzyża jest przedmiotem ogólnej czci w Kościele a tego dnia szczególnie. Dzień ten jest również dniem powszechnych modłów za cały świat. Chrystus umarł bowiem za nas wszystkich i za cały świat. Kościół w Wielki Piątek modli się nie tylko za siebie, modli się za biskupów, kapłanów, lud wierny, za rządzących państwami, za pokój oraz o jedność Kościoła. Jesteśmy przecież jedni drugim potrzebni, bez względu na przynależność do różnych społeczności. Szczególna uwaga wiernych skupia się w tym dniu na adoracji Krzyża św.

WIELKA SOBOTA

Wielka Sobota jest dniem największej żałoby — dniem, w którym Kościół koncentruje się przy Grobie Zbawiciela, rozważając Jego Mękę i Śmierć. W dniu tym Kościół powstrzymuje się od Ofiary Eucharystycznej, chce jak najbardziej wczuć się w rzeczywistość śmierci Chrystusa. Sobota była dniem triumfu wrogów Chrystusa, ale i ostatnim dniem mocy ciemności.

W godzinach przedpołudniowych **dokonuje się poświęcenie pokarmów przeznaczonych do spożywania w Niedzielę Zmartwychwstania.** W nabożeństwach po południu poświęca się ogień, Paschał — symbolizujący światło Chrystusowe, wodę chrzcielną, którą w ciągu roku będzie udzielany sakrament Chrztu. Na zakończenie obrzędów sobotnich wierni składają przyrzeczenia — tzw. odnowienie obietnic chrzcielnych, są to te same przyrzeczenia, jakie niegdyś w ich imieniu składali rodzice chrzestni.

* * *

Widzimy, jaka potęga i bogactwo treści bije z obrzędów Wielkiego Tygodnia. Niektóre z tych obrzędów sięgają rodowodem aż do pierwszych wieków Kościoła. Wierni, którzy chcą zrozumieć i bardziej zgłębić tajemnice odkupienia, nie powinni opuścić żadnego z wielkotygodniowych nabożeństw.

„Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli” (Mk 16, 5-6).

Chrystus Zmartwychwstał!

Jeszcze w głuchym śpieniu
Miasta — ciemne rozdroże —
Zaledwie nad górami Hebronu
Wątki blask zorzy.

Ciało Jezusa złożone w grobie.
Świat cały w nikłej nadziei.
I znów im przyjdzie naprawiać sieci,
Łowić ryby nad jeziorem w Galilei.

Śpiesząc z wonnymi olejkami
Tak rozmawiały niewiasty ze sobą
Martwiąc się, kto im odsunie
Ciężki głaz grobu.

A przyszedłszy, znajdują
Grób otwarty i pusty
I odrzucony cahn
Śmiertelny białej chusty.

Drzewa tchnęły słodyczą,
Świat zielenił się wiosną,
„Zmartwychwstał!” — usłyszały
Wieść aniołów radosną.

W sercu lęk, przerażenie.
Gdy zbiegały usta, uciekając wołały:

Nie masz Go tam! Grób pusty...
Tylko Maria Magdalena została.

Białe kwiaty wznosiły kielichy
Tam, gdzie mirty i smukłe cyprysy
Tonął ogród w mgłach porannych i
świtach,
W zadumie ciszy.

Świat pełen był drżących odblasków
I też pełen Marii z Magdali
Na widok obcego człowieka
Zwraca się z żalem:

Może ty wzięłeś ciało, pamięć
Powiedz. Wśród prośb mych
niewielu,

Spełń tę jedną. Ty wzięłeś ciało?
„Mario!”

Łzy szczęścia w zachwycie słów:
„Nauczycielu!”

Józef Baranowski



WIELKANOC

Dzień Zmartwychwstania Pańskiego — dzień jakże pamiętny w dziejach ludzkości. W dniu tym wczesnym rankiem Maria Magdalena oraz dwie inne kobiety pospieszyły do grobu Jezusa. W drodze martwiły się, kto im odsunie kamień od wejścia do grobu. Zdumione zauważyły, że kamień był już odsunięty. Ich zdziwienie osiągnęło szczyt, kiedy po wejściu do grobu ujrzały młodzieńca ubranego w białą szatę, który im powiedział: Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego? Nie ma Go tu. Zmartwychwstał!

W tym samym dniu, wieczorem, Jezus, mimo zamkniętych drzwi, stanął pośrodku uczniów i do nich powiedział: Pokój wam. Jakże się uradowali ujrawszy Zmartwychwstałego Pana! Zmartwychwstał prawdziwie!

*Życzymy wszystkim naszym Czytelnikom,
by Dzień Zmartwychwstania Pańskiego
stał się dla każdego z Was dniem radości i wesela.*

Redakcja

Obiektywem przez nasze parafie

Wrocław



Wielkanocny wystój świątyni pw. św. Marii Magdaleny (2006 r.)

Szczecin



Spowiedź św. rekolekcyjna (2006 r.)

Status prawny Kościoła Polskokatolickiego

Uznanie prawne Diecezji Misyjnej, czy też Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, nastąpiło decyzją ministra Administracji Publicznej. W piśmie Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 1 lutego 1946 roku, skierowanego do Rady PNKK w Warszawie, stwierdzono: „Ministerstwo Administracji Publicznej uznaje na zasadzie art. 116 Konstytucji z 17 marca 1921 roku Polski Narodowy Kościół Katolicki za publiczno-prawny związek religijny. Stosunek Państwa do Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego określony zostanie w drodze osobnej ustawy”.

Departament Wyznaniowy w dość krótkim czasie opracował projekt dekretu o stosunku Państwa do PNKK i przedstawił go najpierw Międzyministerialnej Komisji Prawniczej, a następnie Prezydium Rady Ministrów przy piśmie z dnia 26 marca 1947 roku. Biuro Prawne Prezydium Rady Ministrów pismem z dnia 24 maja 1948 roku zwróciło się do wiceministra Administracji Publicznej, Władysława Wolskiego, z zapytaniem, czy MAP nadal popiera przesłany (26 marca 1947 r.) projekt dekretu o stosunku Państwa do PNKK i „czy obstaje przy przedłożeniu tego projektu w dotychczasowym brzmieniu pod obrady Rady Ministrów”. Wobec napiętej sytuacji w kraju, a także w stosunkach międzynarodowych, wiceminister W. Wolski polecił wycofać projekt dekretu. Ponowne wniesienie projektu dekretu o stosunku Państwa do PNKK już nie nastąpiło. Stan tymczasowości trwał ponad 48 lat. Zbliżające się zmiany polityczno-ustrojowe w Polsce w 1989 roku okazały się w skutkach błogostawione dla Kościoła Polskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych.

Od maja 1988 do kwietnia 1989 roku współprzewodniczyłem — ze strony Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej — zespołowi redakcyjnemu przygotowującemu projekt ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, uchwalonej przez Sejm w dniu 17 maja 1989 roku. Po wejściu w życie tejże ustawy rozpoczęto prace nad projektem ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP. Toczyły

się one — pod moim przewodnictwem ze strony Kościoła Polskokatolickiego — od 27 listopada 1989 roku, przez kilka miesięcy. Finalizację tego projektu, w zasadzie uzgodnionego przez zespół rządowo-kościelny, przewidywano wiosną 1990 roku, lecz dalszy bieg legislacyjny został zastopowany przez odnośne organy administracji państwowej. Toteż w czasie późniejszym tekst ten stał się projektem poselskim.

Pracę nad projektem ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego bardzo utrudniała postawa mojego poprzednika w urzędzie biskupim — bpa T. Majewskiego, ówczesnego zwierzchnika Kościoła. Otóż, jak wiadomo, ówczesny zwierzchnik Kościoła, bp T. Majewski — mimo swych niektórych zasług dla Kościoła — świadomie lekceważył w ostatnich latach swego 20-letniego kierowania Kościołem ustrój synodalny i latami nie zwoływał Synodu. Nie przestrzegał norm prawa kościelnego, w szczególności zaś norm akcentujących rolę Synodu Kościoła jako najwyższej, prawodawczej władzy w Kościele. Obniżało to rangę Kościoła i ośmieszało go w kraju i za granicą. Ponadto, zdaniem ówczesnych władz państwowych, opartym na przepisach obowiązującego *Podstawowego Prawa Kościoła Polskokatolickiego w PRL* z 1987 roku, władze kościelne utraciły legitymację do działania w związku z upływem 7-letniej kadencji. Stanowisko Rządu w tej sprawie zostało zaprezentowane w toku prac parlamentarnych, było

także transmitowane w Telewizji. Jednakże, mimo różnorodnych trudności, ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP została uchwalona przez Sejm w dniu 30 czerwca 1995 roku, co ma dla Kościoła znaczenie historyczne i prestiżowe. Ogromne zasługi w tym względzie ma poseł Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska. Bez jej życzliwości i zaangażowania Kościół nie miałby tej ustawy, za co z naszej strony należą się jej słowa uznania i wdzięczności.

Dodajmy, że ustawą z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. z 1989 r. Nr 29, poz. 154 z późn. zm.) uchylono dekret z dnia 31 grudnia 1965 roku o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych (Dz.U. z 1957 r. Nr 1, poz. 6). W ten sposób skończono z reliktem przeszłości. Bardzo rygorystyczne przepisy tego dekretu stosowano do wszystkich Kościołów i innych związków wyznaniowych działających na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Lekturę owego dekretu polecam wszystkim, którzy powątpiewają w ważność swoich święceń kapłańskich oraz w wybór i święcenia biskupie i chcą być lustrowani.

A oto odnośne artykuły ustawy z dnia 30 czerwca 1995 roku o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z dnia 23 sierpnia 1995 r. Nr 97, poz. 482, z późn. zm.):

- Art. 1.1. Ustawa określa stosunek Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP oraz jego sytuację prawną i majątkową.
- Art. 2.1. Kościół jest samodzielny i niezależny organizacyjnie od jakiegokolwiek zagranicznej władzy kościelnej i świeckiej.
2. Kościół pozostaje w jedności wiary i moralności z Polskim Narodowym Kościołem Katolickim w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie.
 3. Kościół jest członkiem Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich.
 4. Kościół może należeć do innych krajowych i międzynarodowych organizacji o charakterze ekumenicznym i międzywyznaniowym.
- Art. 4. Kościół rządzi się w swoich sprawach własnym Prawem Wewnętrznym, swobodnie wykonuje władzę duchowną, jurysdykcyjną i samodzielnie zarządza swymi sprawami.

(Fragmenty wystąpienia przed Trzecim Synodem Ogólnopolskim po zmianach polityczno-ustrojowych. Refleksje eklezjologiczne i kanoniczno-prawne, 2003 r.)

Jubileusze kapłaństwa w 2007 roku



59 lecie (1948 r.)	— ks. sen. Roman Marszałek — ks. sen. Franciszek Rygusik
50 lecie (1957 r.)	— ks. sen. Marian Lewandowski — ks. prob. Stanisław Muchewicz — ks. sen. Jan Wąsik
45 lecie (1962 r.)	— ks. inf. Henryk Buszka — ks. inf. Eugeniusz Stelmach — ks. prob. Aleksander Smętek — ks. prob. Jan Zieliński
40 lecie (1967 r.)	— ks. prob. Józef Dutkiewicz — ks. prob. Wacław Gwoździwski — ks. prob. Mirosław Mosielski — ks. prob. Hubert Szryt
35 lecie (1972 r.)	— ks. prob. Wincenty Szewczyk
30 lecie (1977 r.)	— ks. prob. Jerzy Bajorek — ks. prob. Piotr Korpik
25 lecie (1982 r.)	— ks. Leszek Pietrzak — ks. dziek. Ryszard Walczyński
20 lecie (1987 r.)	— ks. Andrzej Iłasz — ks. prob. Waldemar Mroczkowski

Wszystkim Księżom Jubilatom J.E. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczyński — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP serdeczne życzenia i gratulacje przesłał na Święto ustanowienia Sakramentów Kapłaństwa i Eucharystii w Wielki Czwartek 2007 roku.

Ks. Kanclerz

Ziemia Święta w obrazach



NAZARET — miasto Zwiastowania (widok obecny)

Fragmety niepublikowanej pracy
Biskupa Viktora Wysoczyńskiego

Z historii PNKK

Chicago, Buffalo, Scranton

Na II Synodzie Kościoła Polskokatolickiego, odbytym w Chicago w grudniu 1904 r., uchwalono rezolucję, w której eksponowano przede wszystkim elementy narodowe.

W rezolucji tej czytamy m.in.: „My, jako Polacy katolicy, dziecinnej, nierozdzielonej Ojczyzny Polski, postanawiamy, ażeby wszystkie majątki kościelne przez nas założone pozostały wyłączną własnością ludu polskiego w Ameryce, ażeby te majątki były wyłącznie przez lud polskokatolicki dozorowane i w żadnej mierze nie mogą być zapisane na jakichkolwiek biskupów. W razie potrzeby Ojczyzny zaś nasz majątek narodowy stać się może wielką przysługą dla dobra narodu polskiego”. A zatem mamy tu już do czynienia z nowo uformowanym ośrodkiem kościelnym w Chicago i jego programem religijno-społecznym. Podstawowe zasady ustrojowe, stan liczebny oraz dalsze dzieje tego Kościoła zostaną przedstawione na innym miejscu (...).

Geneza niezależnego ośrodka kościelnego w Buffalo sięga nieporozumień licznie przybyłych do tej miejscowości Polaków z ks. Janem Pitasssem (1844-1913), który sprzeciwiał się budowie nowego kościoła i erygowaniu drugiej parafii polskiej. Wierni, pod wpływem inspiracji ks. Piotra Chowańca — bez pozwolenia biskupa — pobudowali drugi kościół, który wkrótce uległ zniszczeniu podczas burzy. Choć w wyniku starań ks. Antoniego Klawitra i za zgodą Kongregacji Rozkrzewiania Wiary doszło w 1866 r. do pobudowania nowego kościoła i erygowania drugiej parafii polskiej pw. Sw. Wojciecha, to jednak pozostało rozgoryczenie wśród poważnej części wiernych spowodowane postawą ks. J. Pitassa. Właśnie ci wierni zdecydowali się na zorganizowanie parafii niezależnej w Buffalo, gdy w dniu 2 lutego 1895 r. w święto Matki Boskiej Gromnicznej, zdążając do kościoła z gromnicami, zostali rozprędzeni przez policję. Pierwsze nabożeństwo dla niezależnych odprawił ks. F. Kołaszewski (8 sierpnia 1895) pod namiotem.

cd. na str. 6

rodzina 5

Wkrótce na zakupionym przez wiernych placu wzniesiono mury i gmach z kościołem na piętrze i pomieszczeniami na dole przeznaczonymi na szkołę parafialną a gdy budynek ten okazał się za mały, postawiono drugi, drewniany. Pierwszym proboszczem był ks. A. Klawiter, lecz zmuszony pogrozkami strony przeciwnej potajemnie opuścił parafię w nocy. Za radą ks. F. Kołaszewskiego z Cleveland, komitet parafialny sprowadził na swego proboszcza wspomnianego już ks. S. Kamińskiego z Freeland, Pa.

Ks. S. Kamiński objął parafię w kwietniu 1896 r., a już we wrześniu tegoż roku, z jego inicjatywy, zwołano do Buffalo zjazd przedstawicieli niezależnych parafii. W zgromadzeniu tym, nazywanym niekiedy przez grupę buffalowską synodem, uczestniczyło około 50 delegatów z różnych parafii niezależnych. Zebrani wybrali ks. S. Kamińskiego na biskupa, co praktycznie oznaczało uformowanie się kolejnego niezależnego ośrodka kościelnego w Buffalo. Wobec niemożności otrzymania sakry biskupiej z rąk biskupów starokatolickich zjednoczonych w Unii Utrechckiej, elekt S. Kamiński przyjął ją z rąk bpa René Vilatte'a (1854-1929) w dniu 20 marca 1898 r. w katedrze pw. Matki Boskiej Różańcowej w Buffalo. Zauważmy, że S. Kamiński przez tegoż samego biskupa został wyświęcony na kapłana w dniu 24 sierpnia 1894 r. Obaj wymienieni biskupi nie pozostawali w łączności z Kościołami Starokatolickimi zrzeszonymi w Unii Utrechckiej i ich biskupami. Stwierdził to bp S. Kamiński w „Publicznej deklaracji” ogłoszonej w marcu 1900 r. na łamach „Warty — organu Kościoła Polsko-Katolickiego w Ameryce”. Wyznanie to jest świadectwem nieznamości genezy starokatolicyzmu i historii Kościoła w ogóle, a ponadto także braku odwagi i konsekwencji, a więc elementów niezbędnych przy formułowaniu jakiegoś konstruktywnego programu religijno-społecznego. Na wstępie autor deklaracji oświadcza, że zarówno on, jak i księża znajdujący się pod jego jurysdykcją, nie mają „żadnych stosunków ani prywatnie, ani też urzędowo” z żadną wspólnotą, która „nie zgadza się z dogmatami Kościoła katolickiego wyznania rzymskiego”. (...).

„Stojąc na czele katolików-Polaków w Buffalo i innych osadach, zgodnie z moimi księżmi i

parafianami, nie tworzymy żadnego nowego Kościoła, jak to niektórzy twierdzą, nie, walczymy tylko o nasze słuszne prawa, które nam się należą wobec świata i samego Boga. Nie toczyliśmy walki — czytamy w deklaracji — ani z papieżem, ani z Kościołem, walczymy tylko ze złymi i niesumiennymi ludźmi. Jesteśmy gotowi w każdej chwili zakończyć walkę, jeżeli wyższa władza uwzględni to, co należy narodowi polskiemu w Ameryce, a w przeciwnym razie gotowi jesteśmy walczyć aż do grobowej deski”.

Zdumiewające jest to, że cytowana deklaracja ukazała się już po zjeździe przedstawicieli niezależnych parafii w Buffalo i wyborze ks. S. Kamińskiego na biskupa (wrzesień 1896) oraz przyjęciu

nie odegrał zbyt konstruktywnej roli w ruchu niezależnych.

Po śmierci bpa S. Kamińskiego (1911) jego następcą ks. Ludwik Zakrzewski, naraził parafię Matki Boskiej Różańcowej w Buffalo, gdzie mieściła się siedziba biskupa, na poważne kłopoty finansowe, trwające aż do 1915 r. Nieruchomości kościelne w wyniku licytacji przeszły w posiadanie Kościoła Rzymskokatolickiego. Sprawa znalazła się w sądzie. W styczniu 1914 r. parafia katedralna w Buffalo przyłączyła się do istniejącego już wówczas PNKK, na czele którego stał bp F. Hodur. Dzięki pomyślnemu werdyktowi sądownemu, zabiegom ks. Walentego Gawrychowskiego (1870-1934) — późniejszego biskupa PNKK i pomocy finansowej Kościoła Episkopalnego



Z niedalekiej przeszłości PNKK. Scranton, 17 sierpnia 1924 r. Pierwszy Biskup Franciszek Hodur sam udzielił sakry biskupiej czterem biskupom-elektom wybranym przez V Synod PNKK. Od lewej stoją: Bp Leon Grochowski, Bp Walenty Gawrychowski, Pierwszy Biskup Franciszek Hodur, Bp Franciszek Bończak i Bp Jan Gritenas

przez niego sakry biskupiej (marzec 1898), a więc po uformowaniu się niezależnego ośrodka kościelnego w Buffalo (noszącego nazwę: „Kościół Polsko-Katolicki w Północnej Ameryce” bądź też „Kościół Niezależny w Północnej Ameryce”). Bp S. Kamiński odcinając się od innych wspólnot wyznaniowych nie uznających dogmatów Kościoła Rzymskokatolickiego, sam nieświadomie zalicza się do ich szeregów, gdy wyznaje, że zgadza się z uchwałami wszystkich soborów Kościoła Zachodniego tylko do 1870 r., czyli nie uznaje uchwał Vaticanum I. Jego program religijno-społeczny sprowadzał się głównie do walki o uprawnienia komitetów parafialnych oraz o tytuły własności budynków sakralnych. Toteż ośrodek buffalowski

w sierpniu 1915 r. parafia odzyskała cały majątek kościelny.

Od 1896 r. zwraca na siebie uwagę Scranton, późniejszy trzeci ośrodek kościelny, na czele którego stanął niezwykle energiczny ks. Franciszek Hodur (1866-1953), demokrat i patriota, propagator literatury polskiej, od 1907 r. pierwszy biskup PNKK. Ośrodek ten ze swoim ambitnym — jak na owe czasy — programem religijno-społecznym okazał się najtrwalszy. Osiągnął on też największy wpływ w środowiskach Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej, odgrywając poważną i konstruktywną rolę w rozwoju ruchu niezależnych. Po odzyskaniu w 1918 r. przez Polskę niepodległości, przywódcy duchowi PNKK rozpoczęli wcześniej zaplanowaną swą pracę misyjną w Starym Kraju.

Nowy Biskup Kościoła Prawosławnego w Polsce

„Biskup bowiem powinien być, jako władarz Boży, człowiekiem nienaganym, niezarozumiałym, nieskłonny do gniewu (...), lecz gościnnym, mityjącym dobro, rozsądnym, sprawiedliwym, pobożnym, powściągliwym, przestrzegającym niezawodnej wykładni nauki” (Tł 1, 7-9).

Sobór Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, podjął w dniu 28 listopada 2006 r., decyzję o powołaniu ks. dra Jerzego (Pańkowskiego), dotychczasowego Archimandryty Klasztoru Św. Onufrego w Jabłecznej, na biskupa wikariusza diecezji warszawsko-bielskiej, z tytułem „Biskup Siemiatycki”. Ks. archimandryta Jerzy był od 1999 roku przełożonym klasztoru pw. Św. Onufrego w Jabłecznej, jednego z najważniejszych w kraju prawosławnych monasterów. Cztery lata temu obronił pracę doktorską na temat mistyki światła w tradycji Kościoła wschodniego. Od początku tego roku akademickiego pełni obowiązki kierownika Katedry Teologii Praktycznej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

W dniu 28 stycznia br. odbyła się w warszawskiej katedrze prawosławnej pw. św. Marii Magdaleny uroczysta chirotonia, czyli wyświęcenie nowego biskupa Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, ks. Jerzego Pańkowskiego. Na uroczystość — oprócz biskupów, kapłanów i wierznych Kościoła Prawosławnego w Polsce — przybyli także duchowni prawosławni z Grecji, Rosji, Ukrainy, Białorusi i Kanady. W tym dniu do katedry przybył również bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego oraz inni przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Kościół Rzymskokatolicki reprezentowali: Prymas Polski kardynał Józef Glemp oraz bp pomocniczy warszawski Tadeusz Pikus, a Kościół Baptystów — ks. dr superintendent Andrzej Seweryn. Na uroczystość przybyli także reprezentanci władz państwowych i samorządowych oraz ambasadorowie państw, w których duża część społeczeństwa wyznaje prawosławie.

Uroczystości rozpoczęły się obrzędem *Wyznania Wiary*. Prawowierność przyszłego Biskupa sprawdził Episkopat Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, z Jego Eminencją Ks. Metropo-



W warszawskiej katedrze prawosławnej obecni byli (od prawej): bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego, Metropolita Sawa, Prymas Polski kardynał Józef Glemp i bp pomocniczy warszawski Tadeusz Pikus z Kościoła Rzymskokatolickiego

litą Sawą na czele oraz biskupi innych Kościołów Prawosławnych. Głównym momentem chirotonii było ofiarowanie ks. archimandryty Jerzego — czyli wprowadzenie do prezbiterium w celu dokonania święceń biskupich. Nastąpiło to w trakcie śpiewania „Święty Boże”.

Metropolita Sawa wręczył Biskupowi Jerzemu pastorał, symbol władzy biskupiej i posługi, a następnie powiedział, że Kościół prawosławny w Polsce przeżywa szczególny dzień, gdyż powołuje na najwyższy stopień kapłaństwa nowego biskupa. „Działaniem Ducha Św. przez nałożenie na Ciebie rąk biskupów sprawujących Św. Liturgię — powiedział Metropolita Sawa — zostałeś powołany na najwyższy stopień hierarchiczny kapłaństwa — biskupa Cerkwi Prawosławnej. Zachowaj przeto w swoim sercu, jako najcenniejszy dar, wszystko to, czego doświadczyłeś i czego dokonał z Tobą Chrystus, w dniu dzisiejszym (...). Biskup musi nieustannie stać na straży nauki Chrystusowej i zgodnie z zalece-

niem Zbawiciela głosić światu Chrystusa ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* Mk 16, 15. Głosić i uczyć tak, abyś mógł powiedzieć: *Dla słabych stałem się słaby, by pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, aby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej udział* 1 Kor 9, 22-23. Ustawy naszych przodków, ojców i matek nie zmieniaj. Zachowaj je jako drogocenny dar, który oni nam pozostawili, często oddając za nie swe życie. Po tym oceniać Cię będzie historia. Apostoł Paweł zalecał Tymoteuszowi: *Strzeż depozytu wiary unikając światowej, czczej gadaniny i przeciwnych twierdzeń rzekomej wiedzy, jaką obiecując niektórym oddpadli od wiary* (1 Tm 5, 20-21).

Nowemu Biskupowi życzymy wielu łask Bożych, wytrwałości w pełnieniu posługi biskupiej w służbie Kościołowi. **Mnohaja i Błahaja Leta!**

SŁOWO PASTERSKIE

na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego A.D. 2007

Alleluja — chwalmy Pana!

„Po upływie szabatu Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa (...). Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: *Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi; Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział*” (Mk 16, 1-7).

Fragmenty Ewangelii czytane w dzień Zmartwychwstania i podczas tygodnia wielkanocnego ukazują nam przede wszystkim ludzi z najbliższego grona Jezusa: Piotra i Jana, innych apostołów z grupy „Dwunastu”, Marię Magdalenę, inne kobiety bliskie Jezusowi i Jego uczniom. Widzimy ich zatroskanych, niespokojnych, dezorientowanych i towarzyszymy ich niepokojowi. Widzimy ich zwłaszcza poszukujących: oto zginęło ciało ich Pana złożone dwa dni temu w grobie. Głęboki smutek ogarnął ich serca, kiedy Jezusa pojmano, osądzono w przyspieszonym tempie, skazano i natychmiast ukrzyżowano, a teraz jeszcze to: skradziono czy też zabrano Jego ciało z grobu. Nie będą więc mogli mieć z Nim łączności nawet w ten ludzki, prosty sposób, przy grobie i poprzez grób. Czyżby odebrano im w ten sposób resztkę światła i nadziei?

Dlatego szukają: szukają martwego ciała swojego Pana. Jeszcze nie wiedzą, że pusty grób nie jest znakiem dewastacji, profanacji czy jakiegoś podstępku, ale znakiem czegoś znacznie donioślejszego. Jeszcze nie rozumieją do końca słów tajemniczego męża w białych szatach, który im mówi, że „nie ma Go tu”, to znaczy w miejscu dla umarłych, i że nie powinni szukać pośród zmarłych Tego, który żyje. W końcu jednak ich poszukiwania zostają uwieńczone sukcesem — znajdują! Ale znajdują znacznie więcej niż to, czego szukali: nie martwe ciało, owinięte w śmiertelny całun i złożone w piątek w tym grobie, lecz żywego Pana. On przychodzi do nich, zastępuje im drogę, rozmawia, posila się i pokazuje w sposób namacalny, że żyje. Przychodzi bowiem do nich nie ze świata umarłych, lecz z innego, wspanialszego życia, które teraz na zawsze stało się Jego udziałem. „Pan rzeczywiście zmartwychwstał” (Łk 24, 34).

Odczytujemy te ewangeliczne teksty co roku i za każdym razem uświadamiamy sobie, jak bardzo są one nam bliskie, jak bardzo dotyczą także i nas. My



Zmartwychwstały Chrystus ukazuje się św. Marii Magdalenie — mal. Fra Angelico, XV w.

również należymy do grona niespokojnych i poszukujących. Niepokojem i poszukiwaniem naznaczone jest całe nasze życie. Z pewnością wyraźniej i dotkliwiej odczuwamy rozmaite problemy doczesne, troski dnia codziennego, w które obfituje nasze życie. Nieustannie poszukujemy lepszych warunków życia, lepszych dróg rozwiązania życiowych problemów. Ale przecież pod warstwą tych trosk i poszukiwań „dnia codziennego” każdy z nas znajduje inne, wyższe pragnienia duchowe, które dotyczą naszego ostatecznego celu i przeznaczenia, szeroko rozumianej przyszłości, sensu naszego życia. Choćbyśmy nawet posiadli wszystko i zrealizowali wszystkie nasze doczesne potrzeby — nie przestaniemy być ludźmi niezaspokojonymi i poszukującymi. Troski i problemy ludzi optywających we wszelkie dobra są nieraz o wiele większe niż problemy ludzi ubogich.

Dzisiaj Jezus Chrystus zastępuje nam drogę wyraźniej i bardziej zdecydowanie niż kiedykolwiek, przychodząc do nas jako do tych, którzy poszukują, bo nie chcą, czy wręcz nie mogą żyć bez wiary w przyszłość — bez nadziei.

Kilkanaście lat później Apostoł Paweł będzie pisał do Kościoła w Tesalonikach: „Nie chcemy,

bracia, waszego trwania w niewiedzy, co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei" (1 Tes 4, 13). Świat — jeśli nawet o tym nie wie, czy nie chce wiedzieć — dzieli się na tych, którzy mają nadzieję, wierzą w sens życia i w przyszłość, i tych, którzy nadziei nie mają. Chrystus staje dziś przed nami, bo nie chce, abyśmy byli ludźmi tej drugiej kategorii. Piotrowi i Janowi, innym Apostołom, niewiastom z wonnościami — wszystkim swoim uczniom i bliskim chce przywrócić nadszarpniętą niewątpliwie nadzieję. Uczył ich przecież, że jest drogą, światłem, oparciem, i zapewnia teraz, że wszystko to było i pozostaje prawdą. Także i w nas chce przywrócić czy rozpalic na nowo tę głęboko ludzką nadzieję i wiarę, bez których niepodobna żyć.

Co więcej, Jezus Chrystus ma dla nas dzisiaj nie tylko naukę, nie tylko budujące i pocieszające słowa o nadziei, ale także mocny argument — tym argumentem jest On sam. Zastępuje nam drogę jako Ten, który przeszedł przez bramy śmierci, ale w krainie śmierci nie pozostał, bo pokonał śmierć. Chciałoby się powiedzieć: „wymknął się” śmierci, i to zwycięsko, raz na zawsze. Jest taka głęboko ludzka, a często nieznaną prawdą, mówiąca o tym, że każdy człowiek — sam w sobie, jako właśnie on, taki jaki jest — może być darem dla drugiego człowieka; że nie przychodzi się nigdy do bliźniego z pustymi rękami, bo samemu jest się dla niego darem.

Chrystus przychodzi do nas dzisiaj i przynosi dar z siebie samego, mający rangę zupełnie szczególną. Przychodzi, by dzielić się z nami swoim nowym życiem i tak zaspokoić nasze najgłębsze niepokoje i tęsknoty.

Dlatego Wielkanoc jest największym i najradośniejszym ze świąt. To prawdziwy dzień zwycięstwa rozumianego w kategoriach ogólnoludzkich, głęboko człowieczych. Niemal wszystkie wielkanocne pieśni, wszystkie wielkanocne teksty liturgiczne wychwalają Tego, który odniósł wielkie zwycięstwo.

Dopowiedzmy i zapiszmy głęboko w naszej świadomości: Chrystus odniósł to zwycięstwo dla nas, abyśmy mogli się cieszyć jego trwałymi owocami! To zwycięstwo życia nad śmiercią — ale także nadziei nad wszelkim zwątpieniem, marazmem i beznadzieją!

A zatem, na przekór światu, który goniąc ślepo za przyjemnościami, wciąż nie potrafi znaleźć prawdziwej radości, wznosmy dziś gromkie „Alleluja — chwalmy Pana”! Na przekór temu wszystkiemu, co nas niepokoi, dręczy czy zwala z nóg, powtarzajmy „Alleluja — chwalmy Pana”! Jako że jesteśmy chrześcijanami i nosimy w sercach Pana naszego Jezusa Chrystusa, Zmartwychwstałego, wołajmy „Alleluja — chwalmy Pana”!

Chrystus Zmartwychwstał, „nie ma Go tu, bo wstał z martwych, jak powiedział: chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał” (Mt 28, 6). Z okazji Świąt Wielkiej Nocy — w imieniu Kolegium Biskupów Kościoła Polskokatolickiego i własnym — składam najlepsze życzenia radosnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych. Niech ten świąteczny czas będzie dla nas czasem modlitwy, przemiany i nadziei, abyśmy każdego dnia umieli czerpać ze źródeł obfitych łask, dzieląc się dobrem i miłością. Są to dary szczególnie cenne dziś, gdy wszystkim nam tak potrzeba nowego tchnienia wiary, nadziei i miłości. „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Niech Zmartwychwstały Pan napełni Was swą radością i błogostawieństwem. Niech w sercach trwa wiara i nadzieja, że Jezus Chrystus jest z Wami każdego dnia, w każdej godzinie życia.

Dzieląc się radością Zmartwychwstania Pańskiego, przekazujemy Wam pasterskie błogostawieństwo! W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

W imieniu Kolegium Biskupów

Bp Wiktor Wysoczański

Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP



*„Chrystus zmartwychwstał jest
Nam na przykład dan jest.
Iż mamy zmartwychwstać
Z Panem Bogiem królować.
ALLELUJA!*

Warszawa — Wielkanoc AD 2007

Drodzy Bracia w Kapłaństwie

Zmartwychwstanie Pańskie, którego pamiątkę w liturgii Kościoła corocznie przeżywamy, niech umacnia w nas wiarę i nadzieję Bożej obietnicy naszego zmartwychwstania w chwale zbawionych.

Niech Boże objawione Słowo i namaszczenie Sakramentem kapłańskiego wybrania wspiera Was w postudze duszpasterskiej, w głoszeniu Ewangelii Chrystusa Zmartwychwstałego.

Radosnych Świąt Wielkanocnych życzę Wam i Waszym bliskim, i przekazuję biskupie błogostawieństwo.

Bp Wiktor Wysoczański

Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP

Jezus Chrystus - Mesjasz, Syn Boży, nasz Odkupiciel

Czytając Pismo Święte uczestniczymy w drodze do wiary w Jezusa Chrystusa, którą przeszli przed nami Jego pierwsi uczniowie. Nie uwierzyli oni bowiem od razu w Jezusa jako Syna Bożego. Początkowo pociąganych swoją osobowością, wrażeniem, jakie wywoływał, ale nie była to jeszcze prawdziwa wiara. Chrystus objawiał się swoim uczniom powoli. Przede wszystkim zadziwiała słuchaczy to, że Jezus nie miał żadnego nauczyciela, lecz powoływał się na samego Boga, nazywając Go swoim Ojcem.

Jezus nauczał jako „władzę mający” (Mt 7, 29). A Pismo Święte odnosił do siebie: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21). Jednocześnie uzupełniał Pismo Św.: „Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj; a kto by się dopuścił zabójstwa, ten podlega sądowi. A Ja powiadam wam: każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi” (Mt 5, 21 n).

Mesjasz, oczekiwany od dawna i zapowiadany przez proroków, nazywał siebie „Synem Człowieczym”, który zasiądzie po prawicy Wszechmogącego i przyjdzie na obłokach niebieskich (Mt 26, 64), nie zostawiał wątpliwości, że odnosi do siebie wizję proroka Daniela: „a oto nadchodził z obłokami niebieskimi jakby Syn Człowieczy i przyszedł aż do Staroźwiecznego” (Dn 7, 13).

Odpuszczając grzechy Chrystus wywoływał w swym otoczeniu zdziwienie: „Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?” (Łk 7, 49). O Panu Bogu mówił: „Ojcie mój, nigdy nie stając w jednym szeregu ze swoimi uczniami wobec Niego. Bóg — to jest „Ojciec mój” i „Ojciec wasz”. Ojciec Jezusa posłał Go na świat, nauka, którą Jezus głosi, nie jest Jego nauką, lecz Ojca. Jednocześnie zaś: „Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu” (J 10, 38); „kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9). „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30). Domagając się wiary w siebie, Jezus przekonywał zarazem, że trzeba Mu wierzyć. Przekonywał cudami, jak w przypadku uzdrowienia paralityka, któremu odpuścił też grzechy: „żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy — rzekł do paralityka. Mówię ci: wstań, weź nosze i idź do domu” (Mk 2, 10-11). Swoimi czynami budził nie tylko zdumie-



nie: „nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego” (Mk 2, 12), ale i spontanicznie rodzące się zaufanie do swej Osoby.

Ucniowie nabierali coraz większego przekonania do swego Mistrza — i to nie tylko dlatego, że widzieli cuda, ale także dlatego, bowiem widzieli, że Jezus bezkompromisowo zabiega o chwałę Boga. Piętnuje zakłamanie faryzeuszów i uczonych w Piśmie, zaniedbujących najważniejsze nakazy Prawa: sprawiedliwość, miłosierdzie i wierność (Mt 23, 23).

Zmartwychwstanie Jezusa zdecydowało o pełnym przekonaniu uczniów do Niego. Zanim jednak to nastąpiło, śmierć Chrystusa na krzyżu postawiła pod znakiem zapytania całą Jego działalność. Nie mogli pojąć sensu tej śmierci i związku z Jego życiem. Zwątpili do

tego stopnia, że po ukrzyżowaniu Jezusa przestali oczekiwać cokolwiek i trudno im było przekonać się o zmartwychwstaniu Chrystusa. **Kiedy jednak to się stało — uwierzyli w pełni, w sens Jego życia i w Jego posłannictwo, uwierzyli we wszystko, cokolwiek im za życia powiedział — przede wszystkim zaś w to, co mówił o sobie: że jest prawdziwym Synem Bożym. „Panem, Mesjaszem” (Dz 2, 36), Władcą i Zbawicielem, dającym możliwość nawrócenia się i odpuszczenia grzechów (Dz 5, 31).** Na pewno nie tłumaczy to do końca faktu, dlaczego uczniowie uwierzyli w Jezusa. Wiara bowiem jest tajemnicą każdego człowieka. Każdy człowiek dochodzi do niej swoją własną, indywidualną drogą. **Wiara jest darem Bożym, który każdy człowiek może przyjąć lub odrzucić. Tajemnica wiary w Jezusa Chrystusa ma miejsce w każdym czasie.**

Jezus „został wzięty do nieba i zasiada po prawicy Ojca” (Mk 16, 20), jednak staje wobec każdego człowieka poprzez Kościół — społeczność tych, którzy uwierzyli, zgodnie z nakazem: „Będziecie moimi świadkami... aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Tak jak Chrystus głosił swe zbawcze posłannictwo, tak i dziś Kościół głosi, że Jezus Chrystus jest Panem i Mesjaszem.

Posłannictwo Jezusa i Jego Boskie Synostwo należą do tych prawd, które można przyjąć jedynie przez wiarę. Wiara zaś jest sprawą osobistego związku z Chrystusem, o którym świadczy Kościół. Czytajmy więc Ewangelię i idźmy drogą wiary — wiary w naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Co oznacza słowo Alleluja

Podczas Świąt Wielkanocnych wielu chrześcijan pozdrawiało bliźnich słowami pełnymi radości: **Chrystus zmartwychwstał! W odpowiedzi padało równie radosne: Prawdziwie zmartwychwstał! Ten piękny zwyczaj był kiedyś bardzo powszechny wśród wyznawców Chrystusa. Dziś, niestety, już mniej.**

Jest też drugie zawołanie (może dzisiaj bardziej popularne), drugi okrzyk ku czci Boga, powtarzany szczególnie często właśnie w okresie Wielkanocy: *Alleluja!* Zawierają go teksty liturgiczne i niemal wszystkie pieśni stawiące zmartwychwstałego Pana.

Co oznacza i skąd się wzięło słowo *Alleluja*? Jest to wyraz hebrajski, bardzo często używany przez Izraelitów i oznacza dosłownie zawołanie: *Chwalmy Pana — Hallelu-Jah!* Okrzykiem tym Izraelici wyrażali swą radość i wdzięczność dla Boga. Chrześcijaństwo, przyjmując Stary Testament, przyjęło również ów wyraz w tym samym znaczeniu, jako wyrażenie chwały dla Boga i dziękczynienia za szczególne dary. Największym z tych darów jest powstanie Chrystusa z martwych i tym samym zapowiedź powrotu do życia wszystkich, którzy zmarli w Chrystusie. *Alleluja* głosi triumf Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana. Jego boską i ludzką naturę zespoloną w Osobie Syna Bożego.

Wspólne przeżywanie Świąt Wielkanocnych

Przed nami Święto nad świętami — Wielkanoc, poprzedzone są niezbędnymi przygotowaniem, zakupami, porządkami. Pragniemy, w miarę możliwości (często bardzo skromnych), aby oprawa świątecznych przeżyć była godna, aby także nasze domy świadczyły swoim wystrojem i atmosferą o naszym zaangażowaniu i naszej postawie wewnętrznej — katolickiej.

Oprawa zewnętrzna ma zawsze charakter drugoplanowy, liczy się bowiem nasze przygotowanie duchowe, wewnętrzna przemiana, która dokonuje się przez modlitewne zaangażowanie — udział w nabożeństwach pasyjnych, rekolekcjach, przestrzeganiu postu. Trud ten zwińczony zostaje bezpośrednim aktem naszej skruchy, świąteczną spowiedzią i Komunią św. Te wszystkie działania razem wzięte sprawiają, że czczenie pamiętki Męki i Zmartwychwstania Jezusa jest przejawem żywej wiary. Ma to również szczególne znaczenie w aspekcie rodzinnym, bo przecież każde święta chrześcijańskie, oprócz wymiaru teologicznego, liturgicznego, mają wymiar rodzinny. Wprawdzie Święta Wielkanocne w tym względzie nie są aż tak wymowne, jak Święta Bożego Narodzenia, gdy uroczyste obchodzimy pamiętkę narodzin Syna Bożego w Rodzinie Nazaretańskiej, to jednak są również wspólną okazją do rodzinnych spotkań. Te spotkania nabierają w dzisiejszych czasach coraz większego znaczenia. Zmieniające się bowiem od wielu już lat warunki gospodarcze i społeczne mają istotny wpływ na życie rodzinne. Migracje ludności spowodowane chęcią zdobycia wykształcenia, poszukiwaniem pracy — oczywiście, jak najbardziej uzasadnione — zacierają jednak obraz rodziny wielopokoleniowej. Rodziny, w których wszyscy, na co dzień, uczyli się siebie nawzajem, a nade wszystko szacunku do rodziców i dziadków, wrażliwości wobec starszego człowieka, rozumienia jego potrzeb. I odwrotnie, człowiek starszy — bab-



Święcone w dawnych wiekach — mal. Andriolli

cia, dziadek — mając kontakt na co dzień z wnukami, łatwiej dostrzega zmieniającą się rzeczywistość, łatwiej mu zrozumieć i kształtować ich zachowanie.

Świąteczne spotkania mają za cel odradzanie więzi rodzinnych, które coraz bardziej się „rozluźniają”. Trudno przecenić rolę rodziny.

Jezus Chrystus, przychodząc na świat właśnie w rodzinie ludzkiej, ukazuje nieprzemijającą wartość rodziny i jej zadania w kształtowaniu właściwych postaw każdego człowieka. Jest to wzór rodziny żyjącej ofiarną miłością, której nic nie zastąpi. Rodzina była, jest i będzie źródłem dającym życie — zarówno w aspekcie prokreacji, jak i właściwych relacji międzyludzkich. Dzisiaj, kiedy wielu próbuje manipulować przy tej rodzinnej „świętej instytucji”, twierdząc, że ma lepsze modele i wzorce życia rodzinnego, należy zadać pytanie — czy wszystko trzeba zmieniać, czy wolno to czynić, czy rewolucjonizowanie tej strony ludzkiej egzystencji nie doprowadzi do jej totalnej degradacji?

Taka wizja jest bardzo prawdopodobna. Zatem nasze rozważania, powodowane troską o właściwe oblicze rodziny, są jak najbardziej na czasie i wręcz niezbędne. Bowiem w znamienitej większości urodziliśmy się w rodzinach, gdzie miłość i szacunek były i są wyznacznikiem ich działania. W atmosferze miłości rodzinnej wzrastaliśmy. To już wystarczający powód, aby brać odpowie-

dzialność za rodzinę i wypracowywać właściwe warunki funkcjonowania i rozwoju tej rodziny w przyszłości. Ten nakaz dotyczy każdego: wierzącego i niewierzącego, młodzieńca i starca.

Nas, wierzących, rzecz można dotyczy podwójnie, bowiem jest nie tylko przejawem dobrej woli i zgodnego współżycia rodziny ale także nakazem ze strony Boga — Stwórcy.

Rodzina, dom rodzinny, są tym miejscem, gdzie najdoskonalej i najpełniej możemy zrealizować zalecenie miłości. Istotą więzi rodzinnych jest nie przelotne uczucie, ale wzajemne poświęcenie i oddanie się sobie. Mówiąc prościej — codzienne, cierpliwe i wspólne podejmowanie trudów, jakie niesie życie w imię dobra tej wspólnoty jaką jest rodzina. Człowiek od pokoleń stara się wypracować najlepsze formy życia rodzinnego, z różnym skutkiem. Czasy, w których żyjemy wykazują, że wiele spraw w tej przestrzeni nam się nie udało, a z licznymi nie potrafimy sobie poradzić.

Pomyślny dziś: wrażliwa, czuła, wyrozumiała matka; pełen poświęcenia, troskliwy, odpowiedzialny i kochający ojciec, wychowane na tych wzorcach kochające dzieci to Boży obraz rodziny, której wzorcem jest Rodzina Nazaretańska. Czerpmy z tych Bożych mądrości i umacniajmy nasze rodziny, abyśmy umieli zachować dla przyszłych pokoleń te wartości, których poza rodziną nie znajdziemy.

Ks. H.D.

Uroczystość w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Bukowie Morskim

W dniu 11 listopada 2006 r. o godz. 11.00, podczas uroczystej Mszy św. nastąpiło poświęcenie nowego dachu kościoła parafialnego pw. Najświętszego Serca Jezusa w Bukowie Morskim.

Uroczystą Mszę św., pod przewodnictwem administratora Diecezji Wrocławskiej ks. inf. Stanisława Bosego, współkoncelebrowali ks. Dominik Gzieło — proboszcz parafii w Bukowie Morskim oraz ks. Adam Bożacki.

Świątynię licznie wypełnili wierni. W uroczystej Mszy św. i poświęceniu uczestniczyli także przedstawiciele władz samorządowych, na czele z wójtem gminy Dąbki p. Franciszkiem Kupraczem. Powitania zaproszonych gości dokonał długoletni proboszcz parafii ks. Dominik Gzieło.

Przed udzieleniem błogosławieństwa słowa podziękowania do



Nowy dach kościoła w Bukowie Morskim



Msza św. koncelebrowana w świątyni w Bukowie Morskim

władz samorządowych, zaproszonych gości, parafian oraz do proboszcza parafii skierował

administrator Diecezji ks. inf. Stanisław Bosy.

(uczestnik)

Świetlica „Zapiecek” przy parafii w Hucisku

15 stycznia br. odbyło się w Hucisku otwarcie Świetlicy Środowiskowej pn. „Zapiecek”, działającej przy parafii polskokatolickiej. W uroczystym otwarciu wzięli udział p. Edmund Wojna — burmistrz miasta Stąporkowa, ks. Marek Migocki — proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Odrowążu, miejscowy proboszcz ks. Paweł Walczyński oraz licznie przybyli mieszkańcy Huciska.

Świetlica „Zapiecek” znajduje się w budynku byłej szkoły. Pomieszczenia na cele świetlicy wyremontowano w większości z funduszy gminy oraz własnym, ponieważ w maju 2005 r. parafia wygrała projekt — rozpisany przez Marszałka Województwa Świętokrzyskiego na kwotę 5.000 zł — na okna i drzwi antywłamaniowe do świetlicy.

W styczniu br. parafia wygrała projekt pt. *Lokalny Punkt Dostępu*

do Internetu we wsi Hucisko na kwotę 10.000 zł, w konkursie *Nasza wieś, naszą szansą — 2006*, zorganizowanym przez Fundację Wspomagania Wsi i Bank Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych oraz projekt pt. „U Pana Boga za piecem, czyli Ferie w Zapiecku”, a kwotę 2.000 zł — w konkursie *Pożyteczne Ferie*.

Dzięki sponsorom p. Janowi Kowalczykowi i p. Jerzemu Pustule, świetlica ogrzewana jest kominem z tzw. płaszczem wodnym.

Świetlica w swej działalności ma na celu m.in. integrację środowiska lokalnego, inicjowanie aktywności mieszkańców działających na rzecz wsi oraz prowadzenie



Wiara nie jest

*wrażeniem albo uczuciem,
pewną formą optymizmu
życiowego,
zaspokojeniem potrzeby
bezpieczeństwa.*

Nie jest ona także

*opinią,
regułą życia moralnego,
przekonaniem opartym na
rozumowaniu,
oczywistością naukową,
przyzwyczajeniem socjologicznym
(wynikiem wychowania).*

Wiara jest najpierw łaską (otrzymaną w załączku przy Chrście św.), to znaczy darem Boga. Łaska ta pomaga nam spotykać osobę żywą. Jezusa Chrystusa, pomaga nam nabywać pewności, że to, co On powiedział, jest prawdą, że Jego Świadectwo — słowo i życie — jest prawdziwe. Umocniona tą pewnością wiara polega wówczas na przejęciu Jego spojrzenia na nas samych, na innych, na rzeczy, na ludzkość, historię, wszechświat, nawet na samego Boga, i w następstwie tego spojrzenia — na zaangażowaniu się.

Jeśli chcesz sam się ukształtować i jeżeli chcesz, żeby życie ci się udało, nie zadowolaj się krótkowzrocznością ludzką. Spotkaj Chrystusa, złóż się z Nim i ucz się tak myśleć jak On, postępować jak On, „widzieć” jak On.

działalności kulturalno-oświatowej i sportowej. Ma także rozwijać działalność kulturalną, adresowaną do poszczególnych grup wiekowych naszej społeczności oraz organizować zajęcia opiekuńcze, kulturalne i edukacyjne dla dzieci i młodzieży.

To jeszcze nie wszystko. Świetlica stawia sobie za cel: promowanie sportu i podejmowanie działań rekreacyjnych, organizowanie imprez dla mieszkańców (festyny, uroczystości), promowanie wsi — Hucisko, promowanie czytelnictwa wśród mieszkańców, zajmowanie się profilaktyką antyalkoholową i narkotykową, organizacją wycieczek, kolonii oraz rajdów, umożliwianie społeczności wiejskiej dostępu do internetu.

A nade wszystko świetlica „Zapiecek” pragnie integrować mieszkańców, budować wspólnotę i dostrzegać to, co nas łączy, a nie dzieli.

Nabożeństwo żałobne za tragicznie zmarłych górników KWK „Halemba” w Rudzie Śląskiej

29 listopada 2006

(fot. Izabela i Zbigniew Rzońca)



KOMUNIKAT

W tygodniku lokalnym „Nowa Gazeta Biłgorajska” w numerze 3 (249) z 16-22 stycznia 2007 r. umieszczony został obelżywy pod adresem Kościoła Polskokatolickiego i jego Zwierzchnika materiał oparty na wynurzeniach Edwarda Więctawa (byłego księdza rzymskokatolickiego), który uchwałą Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego z 11 lipca 2003 r. został po raz drugi karnie sekularyzowany i skreślony z listy duchownych. Po raz pierwszy został on skreślony z listy duchownych polskokatolickich w maju 1994 r.

Zwierzchnik Kościoła zawiadomił o tym redakcję tygodnika, jak również o tym, że E. Więctaw przedstawił w filii nr 3 Kredyt Banku S.A. w Biłgoraju sfałszowane przez siebie zaświadczenie o rzekomym zatrudnieniu w Kościele Polskokatolickim i wysokości wynagrodzenia. Uczynił to w celu wyłudzenia kredytu. Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju postanowieniem z dnia 31 października 2003 r. (sygn. Akt DS. 728/03/S) umorzyła śledztwo w tej sprawie ze względu na stwierdzoną przez biegłych lekarzy psychiatrów chorobę psychiczną Więctawa.

Po otrzymaniu tych informacji redakcja „Nowej Gazety Biłgorajskiej” umieściła w numerze 5 z 30 stycznia — 5 lutego 2007 r. sprostowanie, w którym stwierdziła, że umieściła niesprawdzone informacje bez zbadania ich zgodności z prawdą oraz przeprosiła za to Zwierzchnika Kościoła.

**Ks. Infułt mgr Ryszard Dąbrowski
Kancelarz Kurii Biskupiej
Kościoła Polskokatolickiego w RP**

Oto odbitka kserograficzna tekstu Sprostowania zamieszczonego w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej”, założonej w r. 2002 r.

Sprostowanie

Wywiad zamieszczony w nr 3(249) z 16 – 22. 01. 2007 r. pt. „Chcemy odebrać majątek zawłaszczony przez biskupa” zawiera nieprawdziwe informacje skierowane pod adresem Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w RP, Rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej oraz Prezesa Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików ks. bp. prof. dr hab. Wiktora Wysoczańskiego. Wywiad opublikowany został bez zbadania przez autora źródła zgodności uzyskanych wiadomości z prawdą. Za opublikowanie wywiadu redakcja Nowej Gazety Biłgorajskiej ks. bp. prof. dr hab. Wiktora Wysoczańskiego przeprosza.

Alleluja - chwalmy Pana!

Solemnitas Solemnitatum — czyli uroczystość uroczystości — tak w VI w. papież Grzegorz Wielki nazwał Wielkanoc. Następująca po zapustach — święcie końca zimy i zarania wiosny, poprzedzana Wielkim Postem, w czasie którego zima walczy z wiosną — Wielkanoc to największa uroczystość kościelna. To również ważny okres w życiu rolnika.

W radosne i wesole wielkanocne święta wplatają się tony smutne, poważne z rozważań o Męce Pańskiej. Święta Bożego Narodzenia i święta Wielkanocne mają wiele cech wspólnych, podkreślających nasz narodowy charakter, naszą polską gościnność, serdeczność i głęboką pobożność, dzięki którym religia i obyczaj przeni-

kają się wzajemnie. Tak jak podczas Wigilii dzielenie się opłatkiem, tak na Wielkanoc dzielenie się święconym jajkiem przypomina prastare chrześcijańskie agapy.

Święta Wielkanocne — święta Zmartwychwstania Pańskiego — były zawsze dla nas, Polaków, świętami wiary w sprawiedliwość polskich pragnień, w słuszość wysiłków i w nieodwołalny triumf przekazywanych nam przez pokolenia cnót narodowych.

Zwyczaję związane z obchodem Wielkiejnocy rozpoczynają się od Niedzieli Palmowej, dawniej zwanej Wierz-

bną lub Kwietną. Wyjaśnienie, dlaczego polska palma to gałązka wierzbowy i leszczynowy, odnajdujemy w wielu legendach. Jedna z nich, mająca swój początek w średniowieczu, mówi że gdy po śmierci Chrystusa cała natura pogrążona była w żałobie, wierzba babilońska, usłyszawszy tę straszną wieść z Golgoty, westchnęła: „On umarł, teraz smutne moje gałęzie zwieszają się będą zawsze ku wodom Eufratu i płakać łzami jutrzeńki”.

Zgodnie ze starymi wierzeniami palmy powinny zawierać gałązkę leszczyny i wierzby, cisu, sosny lub jałowca i winorośli, nie powinny natomiast zawierać gałązki topoli (osiki). Stara legenda tłumaczy to tak: po śmierci Jezusa, gdy cała przyroda pogrążona była w żalu, sosna rzekła: „On umarł, więc na znak żałoby przybiorę ciemny kolor i szukać będę miejsc odludnych”. Winorośl, usłyszawszy smutne wieści, szepnęła: „Z żalu pociemnieją moje jagody, a z prasy, w której wyciskać je będą, spłynię „Lacrima Christi”. Cis na znak żałoby odezwał się: „On umarł, teraz będę rósł tylko na cmentarzach, pszczoła pod karą śmierci nie dotknie moich zatrutych kwiatów, ptaki na mych gałęziach śpiewać nie będą”. Jedynie topola pozostała niewzruszona i rzekła: „Cóż mnie to obchodzi? On zmarł z powodu grzeszników, a ja jestem niewinna, zostanę taka, jaka byłam”. I za ten brak uczucia liście topoli skazane zostały na wieczne drżenie. Ale stare polskie legendy podają też inny powód drżenia topolowych liści: gdy żadne drzewo nie chciało uzyć Judaszowi swoich gałęzi na jego zbrodniczy zamiar, jedynie topola ofiarowała mu swoje konary i od tej pory drży przed Panem Bogiem.

Dębowy Chrystus — to jeszcze jeden staropolski zwyczaj związany z Niedzielą Palmową. W dawnej Polsce katolicy naśladowali wjazd Zbawiciela do Jerozolimy; niegdyś było to praktykowane u wszystkich ludów chrześcijańskich, w Polsce dochowało się aż do XX wieku. „Ubierano jednego z gospodarzy na wzór Chrystusa Pana, wsadzano go na osła i wśród wesółych okrzyków i śpiewów, prowadzono go do drzwi kościoła, gdzie stano mu pod nogi gałązki wierzby kwitnącej. W wielu wsiach gospodarze z pokorą głęboko pojętą wymawiali się od naśladowania Boskiego Zbawiciela. Dlatego rzezano w drzewie figurę Chrystusa siedzącego na osiołku. Figurę tę zaopatrzoną w kółka ciągnęli najgodniejsi i najstarsi wybrańcy wsi. Zwyczaj ten na pamiątkę triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy był corocznie odnawiany.

Oprac. *Polskie tradycje świąteczne*,
Świat Książki,
Warszawa 2003.

List uczestników konferencji w Wittenberdze, reprezentantów Konferencji Kościołów Europejskich i Konferencji Biskupów Kościoła Rzymskokatolickiego w Europie, skierowany do Chrześcijan w Europie w ramach przygotowań do III Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego w Sibiu, we wrześniu 2007 r.

List do Chrześcijan w Europie

„Światło Chrystusa świeci ponad wszystkim. Ponowne odkrywanie daru światła jaki Ewangelia niesie współczesnej Europie”

*Drodzy Siostry i Bracia w Chrystusie,
żyjący w całej Europie,*

Łaska i Pokój Wam wszystkim!

Jako reprezentanci Kościołów, Konferencji Biskupów i organizacji ekumenicznych z 44 krajów przybyliśmy do miasta Marcina Lutra — Wittenbergii w Niemczech — miejsca narodzin Reformacji, miejsca pełniącego bardzo ważną rolę w tradycji chrześcijańskiej. W dniach od 15 do 18 lutego 2007 roku wspólnie modliliśmy się i dzieliliśmy refleksjami kontynuując w ten sposób proces II Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego, które odbędzie się w rumuńskim mieście Sibiu we wrześniu 2007 roku.

Angażując się w tę wspólną podróż staraliśmy się pogłębić wzajemne zaufanie i porozumienie poprzez wspólne przebywanie ze sobą, wspólną pracę i modlitwę. Usiłowaliśmy również podsycać i wzmacniać naszą duchowość mającą swoje korzenie w Ewangelii. Poprzez modlitwę i aktywne działanie stale wzbudzamy w sobie nowy entuzjazm do naszej ekumenicznej podróży. Po raz kolejny sięgnęliśmy do wspólnego nam źródła komunii i miłości, jedyne Boga — Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Rozpoczynając czas Wielkiego Postu w Kościołach Wschodu i Zachodu zapraszamy Was wszystkich, Siostry i Bracia, do pielgrzymki ku światłu. Szukajmy światła Chrystusa, które świeci w ciemnościach. To światło zachęca nas do rozpoznania własnej ciemności utkanej z braku zaufania, podejrzliwości i wrogości oraz do pojednania w uświęcającej obecności Krzyża Chrystusa, który przemienia naszą ciemność w światło Zmartwychwstania. Poprzez tę zachętę zapraszamy wszystkich Chrześcijan i wszystkie Kościoły w całej Europie do wspólnej modlitwy, refleksji i skruchy, szukając poznania i doświadczenia dobroci serca Pana naszego Jezusa Chrystusa, który daje łaskę i odnowę. Nasze działania inspirowane są tematem, który podjęliśmy:

„Światło Chrystusa świeci ponad wszystkim. Ponowne odkrywanie daru światła, jakie Ewangelia Chrystusa daje dzisiejszej Europie”. W pokorze i w modlitwie zachęcamy naszych braci Chrześcijan, by otworzyli swoje serca na prawdziwe światło Jezusa Chrystusa i by dołączyli do nas w wysiłkach nad przywróceniem na naszym kontynencie sprawiedliwości i nadziei. Światło Chrystusa będzie dla nas inspiracją w pracy i w dawaniu świadectwa pokoju, pojednania i jedności w naszym podzielonym świecie.

Podczas spotkania w Wittenberdze uświadomiliśmy sobie wartość owoców jakie przyniosły przeróżne narodowe i regionalne spotkania w całej Europie, stanowiące kolejne kroki w drodze na III Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne w Sibiu. Dziękujemy Bogu za te oznaki wspólnoty i za nieustające pragnienie tak wielu ludzi, by żyć dając świadectwo w trudnych sytuacjach, które stale mają miejsce na naszym kontynencie. To ich rosnące pragnienie dodaje nam odwagi do pracy na rzecz pokoju i godności osoby ludzkiej, jak również zachęca nas do pokonywania lęków i przywracania nadziei w naszych wspólnotach.

Usilnie namawiamy Was do refleksji i modlitwy w Chrystusie za wszystkie Kościoły i Chrześcijan podążających w tej pielgrzymce, ponieważ w ten sposób cała społeczność chrześcijańska będzie mogła towarzyszyć tym, którzy udadzą się w drogę do Sibiu. Jednak światła Chrystusa nie można ani zatrzymać ani osłabić. W naszej wspólnej modlitwie prosimy o to, by droga wiodąca nas do Sibiu była punktem zwrotnym dla Chrześcijan w Europie, tak by mogli działać jako jedność, a światło Chrystusa niech rozbłyśnie nad całą Europą z nową siłą ponad nami wszystkimi.

Uświęć nas i zjednocz nas w Twoim Duchu Świętym tak, byśmy byli jednością w Tobie, uznając i wzywając Twojego Syna. (*fragment z modlitwy Filipa Melanchtona*).

rodzina
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel. (22) 868-32-47. Cena prenumeraty rocznej: 24 zł. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Druk: Zakład Poligraficzny „Polkat — Holding” Sp. z o.o. Zam. 6/2007. Nakład: 1.250 egz.

Wielkanoc w parafii pw. Dobrego Pasterza w Łękach Dukielskich

Doświadczenie religii w sferze emocjonalnej jest chyba najbardziej wyraziste w czasie obchodów najstarszego i największego święta naszej wiary — Wielkanocy. Wielki Tydzień i samo Święto Zmartwychwstania dostarcza nam, ludziom wiary, obfitości przeżyć spotęgowanych bogatą obrzędowością.

I właśnie o niej chciałbym napisać ukazując, jak przeżywamy Święta Wielkiej Nocy w naszej parafii. Same obchody Triduum Paschalnego i Świąt Zmartwychwstania Pańskiego zapewne są podobne, jak w innych parafiach, jednak od strony obrzędowości staramy się je ubogacać.

Od wielu już lat ogłaszam konkurs z nagrodami na najpiękniejsze pisanki. W Wielką Sobotę wierni po poświęceniu pokarmów zostawiają w kościele pisanki przeznaczone na konkurs. Pisanki oceniane są w różnych kategoriach, w zależności od techniki wykonania. Starsi preferują pisanki ugotowane w łuskach cebuli, a później zdobione woskiem czy wydrapywane rysikiem. Młodzież i dzieci wykonują np. pisanki z tkanin, bardzo często przypominające ludzi czy zwierzęta, bądź mają jeszcze inne, ciekawe pomysły. Wyniki konkursu ogłaszane są tradycyjnie w Niedzielę Wielkanocną. Oprócz symbolicznych nagród (przeważnie w postaci czekoladowych zajęczków i jajeczek), zwycięzcy mają radość, że ich pisanki są umieszczone przy Grobie Pańskim, aby wszyscy parafianie mogli podziwiać ich kunszt artystyczny. Z prawdziwą radością zauważam, że z roku na rok pisanki są coraz ładniejsze i bardziej pomysłowe.

Od trzech lat jest też u nas przeprowadzany konkurs na największą palmę. Początkowo były to palmy w wysokości od 0,5 do 1 metra. Z każdym rokiem palmy się wydłużały, a w ubiegłym roku zwyciężyła palma wykonana przez jednego z ministrantów, która miała blisko 3 metry. Każdego też roku palmy, tak jak i pisanki, stanowią ozdobę Grobu Chrystusa.

Natomiast w Poniedziałek Wielkanocny, nawiązując do świeckiej tradycji, urządzałem wiernym w świątyni na początku mszy świętej śmigus-dyngus przy wtórze pieśni „Pokropisz mnie, Panie...”. Oczy-

wicie nie żałuję wtedy święconej wody, idąc przez kościół z pełnym kociołkiem.

Cieszę się, że wierni z aprobatą przyjęli te moje innowacje i pozytywnie na nie odpowiedzieli. Dzięki temu, zarówno dorośli, jak i dzieci z jeszcze większą radością i zaangażowaniem uczestniczą w liturgii świątecznej.

Ks. prob. Roman Jagiełło

Grób Chrystusa. Po prawej: palma (ok. 3 m), która zwyciężyła w ubiegłorocznym konkursie



Nagrodzone pisanki w r. 2006

